Reklamy

Posłuchaj

0
(0)

Piszący te słowa rozumie, dlaczego ludzie porzucają blogowanie o katolicyzmie, a następnie sam katolicyzm. Apostazji dokonali Steven Skojec i Ron Dreher, a Hilary White oddała się prywacie (malarstwo ikon). Autor dziwi się, jak wielkie poczucie sensu i wymierności czynu daje mu majsterkowanie i jak bardzo przy nim psychicznie odpoczywa. Jego nastrój pogarsza się wtedy, gdy powraca do blogowania.

Konieczność śledzenia informacji z życia, a raczej dogorywania ziemskiego Kościoła porównać można z wystawianiem się na śmiercionośne promieniowanie. Nawet człowiek wyposażony w skafander antyradiacyjny może przebywać jedynie przez określony czas w napromieniowanym otoczeniu. Kiedyś promienie zaczynają się przez skafander przebijać, a człowiek na chorobę popromienną chorować.

W chwili obecnej bez specjalnego wysiłku można by otworzyć agencję informacyjną zajmującą się wyłącznie kościelnymi skandalami. To, co kilka dziesięcioleci temu Urban i Spółka musieli wyszukiwać w pocie czoła całymi miesiącami dzisiaj serwowane jest przez internet codziennie, kilka razy dziennie, co kilkanaście minut i to we wszystkich językach. Dzieje się tak nie tylko dlatego, że dzięki sieci ekspotencjalnie wzrosła ilość informacji, ale też dlatego, że skandali jest po prostu więcej. Nawet katolickie publikacje przestały się kierować źle pojętą „katolicką cenzurą" stanowiącą, że o Kościele i kapłanach nie należy mówić źle. Obecnie mówi się źle, bo trudno inaczej.

Pontyfikat Bergoglio przypomina nabrzmiewającą od dawna, a dopiero niedawno nakłutą ranę, z której wylewa się cuchnąca ropa. Skandale dotyczą nie tylko tak zwanej Wiosny Kościoła, ale także tradycjonalistów, patrz ks. James Jackson FSSP. Autor stwierdza, że jego własny zmysł rozeznania duchów bardzo się wyostrzył, bo tam, gdzie czuje smutek, wstręt, odrazę, przygnębienie, tam wiadomości okazują się prawdziwe. Równie prawdziwe okazują się intuicje – ang. *gut feeling* – dotyczące znanych mu osób i sytuacji. Tam, gdzie czuje, że pod powierzchnią jest X, X się rzeczywiście pod powierzchnią znajduje. Jest to bardzo przygnębiające, bo to niestety same brudy i grzechy.

Autor tęskni trochę do czasów, kiedy wydawało mu się, że wszyscy naokoło są dobrzy i święci, a on sam jeden zboczony, skoro mu takie myśli w ogóle do głowy przychodzą. Teraz okazuje się, że zawsze widział rzeczy poprawnie, tylko nie chciał zmienić swojej koncepcji rzeczywistości.

Ziemski Kościół jest jedną obecnie wielką kloaką, w której nie chodzi już o kilka zgniłych jabłek, ale o to, że zdrowych jabłek nie ma. Oczywiście można by tego wszystkiego nie czytać i pisać jedynie o kwiatkach np. św. Franciszka, ale nie zmieni to

rzeczywistości. Te wszystkie skandale są realne i zaprzeczanie im równa się kłamstwu. Istnieje swego rodzaju radioaktywność grzechu, jak przysłowiowe pobielone groby.

„Biada wam, obłudni nauczyciele Pisma i faryzeusze, bo jesteście podobni do pobielonych grobów, które z zewnątrz wyglądają pięknie, ale wewnątrz są pełne trupich kości i zgnilizny. Tak i wy z zewnątrz wydajecie się ludziom sprawiedliwi, ale wewnątrz jesteście pełni obłudy i nieprawości”. (Mat 23, 27-28)

Być może nie wszystkim jest znany kultyczny kontekst powyższej wypowiedzi Zbawiciela. Izraelici, którzy dotknęli zwłok (Kpł 21, 1-9) lub grobu stawali się kultycznie nieczyści i wymagali kultycznego oczyszczenia. W przeciwieństwie do zwłok i grobów realnych faryzeusze jako zwłoki i groby metaforyczne byli jako tacy niezauważalni. Ludzie zadając się z nimi nie wiedzieli, że mają do czynienia z moralną padliną i stąpają po duchowych grobach.

Dlatego też kościelne skandale, nawet te nieznane, promieniują duchowo na cały Kościół powodując jego skażenie i osłabienie. Ks. Ripperger powiedział w wywiadzie z Taylorem Marshallem, że w roku 2016 nastąpiło bardzo silne osłabienie skuteczności egzorcyzmów.

Skoro egzorcyzmy odbywają się *in persona Ecclesiae* – „w imieniu osobowości Kościoła”, to zakładając, że Kościół Tryumfujący w niebie i Kościół Cierpiący w czyśćcu pozostają niezmienne, to Kościół Walczący na ziemi doznał osłabienia.

A co się wydarzyło w roku 2016? – 8. kwietnia 2016 Amoris laetitia.

Jest to publiczna herezja człowieka uważanego przez niektórych za papieża oraz prawie całkowity brak sprzeciwu hierarchii. Grzech, grzech, grzech.

Gdy skandal jest utajniony, nie ma co prawda zgorszenie, ponieważ ludzie o nim nie wiedzą, ale mimo to następuje duchowa kontaminacja. Ponieważ jednak Pan Bóg lubi otwartość, toteż przyjąć trzeba, że kiedyś wszystko wyjdzie na światło dzienne, czego doświadczamy przecież dzisiaj.

Autor czytając newsy stwierdza, że duchowieństwo całkowicie straciło wszelkie zahamowania i rozeznanie, co niestety dotyczy nie tylko księży, ale i zakonnic. Jak można dojść do takiego braku rozróżnienia pomiędzy dobrem a złem?

Odpowiedź jest prosta: poprzez brak łaski.

Z jednej strony grzech powoduje pomniejszenie łaski (grzechy lekkie) lub jej utratę (grzechy ciężkie), z drugiej strony to niedobory łaski powodują grzechy. Stąd też duchowieństwo jest do określonych praktyk religijnych zobowiązane, by poprzez konkretne czynności liturgiczne dodatkową łaskę, potrzebną w tym stanie, pozyskać.

Poprzez praktyki religijne rozumiemy tutaj:

- codzienną Mszę Świętą,
- brewiarz,
- przestrzeganie reguły,
- modlitwy paraliturgiczne,
- posty,
- dobrowolne umartwienia,
- etc.

Piszący te słowa uprawiał w pewnym okresie swojego życia kolarstwo, które wiązało się z wysokim zapotrzebowaniem energetycznym. Raz obliczył, że podczas jednej trasy zużył aż 8000 kalorii, podczas gdy jego codzienne zużycie energetyczne wynosi ok. 2300 kalorii. Nic więc dziwnego, że kolarze na *Tour de France* cały czas są dożywiani, by po drodze nie padli, a na śniadanie jedzą makaron z serem.

Życie duchowe jest także czynnością „wysokokaloryczną”. Przy braku dopływu łaski szybko popada się w grzech. Diaboliczność reform liturgicznych od lat 1950-tych począwszy, polegała na tym, że duchowieństwo uczestnicząc w tych samych czynnościach liturgicznych co przedtem, mamy na myśli odmawianie brewiarza, otrzymywało za jego pośrednictwem coraz mniej łaski. Natomiast poprzez zmianę wszystkich konstytucji zakonnych po Soborze i po wprowadzeniu Novus Ordo przepływ łaski został gwałtownie zahamowany.

Z łaską jest jak z pożywieniem. Jeśli dzisiaj zaczniemy stopniowo zmniejszać ilość przyjmowanej witaminy C szkorbut i inne choroby nie dopadną nas już jutro, ale dopiero z kilka lat.

Przez zniesienie Oktawy Zielonych Świątek wierni zostali pozbawieni dorocznej dawki Darów Ducha Świętego, które właśnie wtedy były „emitowane”.

Bowiem:

- w niedzielę modlono się o dar bojaźni Bożej,
- w poniedziałek o dar pobożności,
- we wtorek o dar umiejętności,
- w środę o dar męstwa,
- w czwartek o dar rady,
- w piątek o dar rozumu,
- w sobotę o dar mądrości.

Co prawda dary te otrzymuje się na bierzmowaniu, skoro jednak istniała cała liturgia, podczas której były one corocznie wylewane, to przyjąć trzeba, że wierni uczestniczący w całej Oktawie Zielonych Świątek mieli tych darów więcej.

A kto w niej uczestniczył?

Księża, zakonnicy i zakonnice – zobowiązani do codziennej Mszy Świętej, a świeccy, o ile chcieli. I tak niekumulowanej latami łaski zaczęło z czasem w życiu duchowym brakować, powodując nawarstwiający się grzech i zaślepienie. Jeśli bowiem łaska jest czymś realnym i działa, to jej brak również jest czymś realnym.

Największe odstępstwo od wiary wraz porzucaniem kapłaństwa i ślubów zakonnych zaobserwować było można tuż po Soborze, kiedy to duchowni najsilniej odczuli redukcję łaskonośnej diety. Dzisiaj obserwujemy jedynie konsekwencje tego, co już w lata 1950-tych zostało zasiane i zapoczątkowane.

A co to ma wspólnego ze świeckimi?

Ano to, że zakonnice się mniej skutecznie za nas modlą, księża gorzej Msze odprawiają i głupio w konfesjonale radzą. Nie mają już tej Bożej perspektywy spojrzenia, która związana jest z łaską. Autor zastanawia się, jakim byłby on sam, gdyby w tej nieistniejącej już Oktawie Zielonych Świątek latami uczestniczył. Przypuszczalnie miałby więcej ze wszystkich Darów Ducha Świętego, które zna słabo i bardzo teoretycznie. Skoro dary te zostały wykreślone z liturgii, to mało kto o nich wie lub o nich słyszał.

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.



Copyright Mavientura Projects e.K>

[redacted]

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Action: process_rati Post ID: 95057 Post Nonce: eead5c9778 ○ ☆ ○ ☆ ○ ☆ ○ ☆ ○ ☆
Processing your rating...
Średnia ocena {{avgRating}} / 5. Policzone głosy: {{voteCount}}
{{successMsg}} {{#errorMsg}} {{.}} {{/errorMsg}}

There was an error rating this post!

Średnia ocena 0 / 5. Policzone głosy: 0

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

- Opat Prosper Guéranger, Dni krzyżowe (dies rogationum) (2 z 3).

  Data
  12 maja 2026
  W odniesieniu do
  Dni krzyżowe (Dies rogationum)

- Św. Tomasz o Wniebowstąpieniu, Kwestia 57, artykuł 3 (3 z 6)

  Data
  2 czerwca 2025
  W odniesieniu do

Doktryna

- Św. Tomasz o Wniebowstąpieniu, Kwestia 57, artykuł 4 (4 z 6)

Data
4 czerwca 2025
W odniesieniu do
Doktryna